

Nowiny Raciborskie.

"Nowiny Raciborskie", pismo poświęcone ludowi polskiemu, wychodzą trzy razy w tygodniu, co Wtorek, Czwartek i Sobotę, i kosztują **wraz z dodatkiem "Ognisko Domowe"** (Zeitungspreisliste t 77) kwartalnie 1 mrk., — z "Rolnikiem", dodatkiem tygodniowym dla rolników (Zeitungspreisliste t 78) lub z "Pracą", dodatkiem tygodniowym dla robotników (Zeitungspreisliste t 79) 1 m. 25 fen. Wszystkie cztery gazety razem **Zeitungspreisliste t 80)** kosztują 1 m. 50 fen. W ekspedycji kosztują "Nowiny Raciborskie" 1 m., przesypane pod opaską raz w tygodniu 1 m. 40 fen., przesypane co numer 2 m. 20 fen. — Za ogłoszenia płaci się od miejsca wiersza drobnego 15 fen. — Redakcja i ekspedycja "Nowin Raciborskich" i księgarnia znajdują się w Raciborzu przy ul. Panieńskiej (Jungfernstrasse) 13.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Jan Eckert, Racibórz (Ratibor).

Z R Z Y M U.

Ojciec św. wielką przywiązuje wagę do tego, aby rok jubileuszowy 1900 obchodzony był z wielką uroczystością, zupełnie odmienną od tej, jaką się odbywała w r. 1875. Wtedy Papież Pius XI, aby zaznaczyć swoje polityczne położenie jako więzień wobec rządu włoskiego, zaniechał wszystkich ceremonii zewnętrznych.

Rok święty rozpoczęcie się w wilią Bożego Narodzenia w r. 1899 procesją, w której Ojciec św. bierze udział niesiony w lektyce. Procesja wyjdzie z kaplicy Sykstyńskiej do kościoła, którego wszystkie drzwi są pozamykane. Ojciec św. zbliży się do zamkniętej bramy "Porta Santa" i uderzy w nią trzy razy srebrnym młotkiem, po nim zaś podchodzi wielki penitencjarz i uderza nią dwa razy. Następnie murarze rozwalają mur, a pielgrzymi i nabożny lud rozbierają między siebie kawałki gruzów i wapna. Penitencjarz myje próg "Porta Santa" i teraz przechodzi przez nie jako pierwszy Ojciec św., trzymając w prawej ręce krzyż, a w lewej zapalone świecę. Za nim idą kardynałowie i reszta duchowieństwa w białych szatach. Jednocześnie w trzech innych kościołach jubileuszowych wykonują tą samą ceremonią trzej specjalnie w tym celu wydelegowani kardynałowie.

Gdy rok jubileuszowy się skończy, odbywa się taka sama ceremonia, z tą tylko różnicą, że Papież wychodzi z kościoła ostatni, rzuca na próg kilka kielni wapna i sam kładzie trzy cegły, w których znajdują się medale pamiątkowe i monety.

Nie ulega wątpliwości, iż w tym roku oko Bożego Narodzenia odbywać się będą istne wdrożki ludów do Rzymu.

POKUTNIK.

(Z opowiadania księdza)

(Ciąg dalszy.)

— Czemu ten potrzażem gubi i chciał ratować? — zapytałem, przerywając opowiadanie księdzu.

— Podpalili on dom, aby spalić śpiących w nim rodaców moich, — mówi ksiądz. — Myślał, że tym sposobem ustana poszukiwanie skradzionych pieniędzy i papierów, że po śmierci poszkodowanych sądy zaniechają śledzić sprawcy kradzieży, zapomną o nim i pozwolą mu korzystać z niecn-j zdobyczy. Lecz gdy ujrzał pożar wzniesiony przez siebie, gdy pojmywał o ludziach w ogniu ginących, nagle zbudziło się w nim sumienie. Wtedy, nie dbając o swoje bezpieczeństwo, pobiegł ratować ginących... Ale było już za późno...

Opowiadający zamknął. Świeca do połowy się już spaliła, a segar miejski wydzwonił bardzo późną godzinę. Sądziłem, że ksiądz już skończył swe opowiadanie, więc zapytałem: cesmu poruciłeś sawód lekarski, a obrą stan duchowny; przystem napomknąłem, że chciałbym się dowiedzieć, kto to taki, co jechał z nami kolej. Lecz ksiądz może nie dosyzał

Kościół św. Joachima, wznoszony w Rzymie celem uczczenia jubileuszu Ojca św., jest na ukończeniu. Budowniczy kościoła wpadł na szczęśliwą myśl poświęcenia kaplic bocznych różnym narodom europejskim. Kaplica pierwsza na lewo od krzyża została wyznaczona dla Francji; następna św. Serca zachowano dla Hiszpanii; czterej boczne na prawo — dla Polski, Irlandii, Portugalii i Ameryki południowej; na lewo zaś — dla Austrii, Niemiec, Belgii i Unitów. Kaplice św. Sakramentu poświęcono Anglii, a Najświętszej Pannej Stanom Zjednoczonym. Dzień uroczysty otwarcia kościoła nie został jeszcze oznaczony.

kary przeciwko zawodowemu rajfurstwu (ku plerstwu), obostrzone przepisy, odnoszące się do sprzedawania, wystawiania i zachwalania niemoralnych pism, obrazów itd. W końcu w projekcie rządowym znajduje się jeszcze taki paragraf:

„Więzieniem do 6 miesięcy lub karą pieniężną do 600 marek karany będzie ten, kto pisma, obrazki, które, jakkolwiek nie są niemoralne, jednak obrażają w wysokim stopniu uczucia wstydu, na drogach i miejscach publicznych wystawiać lub przybijać będzie w sposób, dający zgorszenie”.

Zdaje się, że o ten paragraf rozbije się całe prawo, jeżeli rząd przy nim upierać się będzie. Z gazet berlińskich przynajmniej wnosić można, że większość parlamentu na ten paragraf się nie zgodzi, bo trudno pociągnąć różnice pomiędzy tem, co jest niemoralne, a tem, co zniewala w wysokim stopniu uczucie wstydu”.

Z drugim projektem sprawa ma się jak następuje.

Dotychczas urząd pocztowy za zapisywanie i roszczenie gazet pobiera piątą część przedpłaty, a więc od każdego egzemplarza „Nowin Racib.” 20 fen. na kwartał, a 25 fen., gdy się wraz z „Nowinami Racib.” pobiera „Rolnika” lub „Pracę”, nareszcie 30 fen. przy zaabonowaniu tych trzech pism razem. Według nowego projektu urząd pocztowy ma otrzymać: 1) Za czas zamówienia 10 fen., a więc pismo, które może być kwartałnie zamawianem, płacić będzie poczcie 10 fen. czynie rocznie 40 fen. 2) Od każdego numeru wychodzącego w tygodniu ma się opłacać 15 fen.; pismo wychodzące więc trzy razy tygodniowo, musiałoby opłacać 45 fen. 3) Wreszcie ma się opłacać od wagi wyszych w przeciągu całego roku numerów i to po 10 fen. od kilograma.

rycząc straszliwie: „Moja wina, moja wina!”

Gdy miał zobaczyć i domyślił się, kto jestem, oddał mi wszystko, co trzymał w ręku, i rzucił się do nóg. Na wszystkie świętości błagał mnie o coś, lecz o co, czy o ukaranie go, czy o przebaczenie, — nie wiem. Chyba jednak serca nie miał, gdybym się mógł na nim teraz, widząc, jak się okrutnie męczy i jak asczerze za grzechy swe żałuje. Nie myślałem się znęcać nad nim i natychmiast kazałem go odwieść do szpitala.

Pogrzebawshy rodziców, zacząłem się namyślać, co czynić z sobą: czy wracać do swych zajęć we Wiedniu, czy zamieszkać w dziedziczonym majątku i zabrać się do gospodarki. Długo nie umiałem powieść żadnego postanowienia. Nareszcie postanowiłem zostać do czasu, póki nie odbuduję wszystkiego i nie zaprowadzę na nowo ładu w gospodarstwie, a potem wyjechać. W przeciągu roku wszystko było zrobione. Oddałem więc majątek w zarząd i po raz trzeci wyjechałem do Wiednia. Lecz widocznie Pan Bóg nie bogosławił moim zamiarom. Nie podobało się moje Bogu, że całą młodość moją, najlepsze lata mego życia, chciałem stracić gdzieś na niemczyźnie.

Na ostatniej stacy przed Wiedniem parowóz spada z nasypu, a rozpędzone wagony rozbijają się jeden po drugim. Widząc śmierć prawie niechybną, wyskoczyłem sam z wagonu.

Dwa ważne projekty

przedłożył rząd parlamentowi i niezwłocznie wkrótce zaczął obradować nad niemi. Jeden z nich ma na celu zwalczanie niemoralności, a drugi dotyczy opłaty pocztowej za roszczenie gazet.

Już kilka lat temu centrum stawiło w parlamencie wniosek o ułożenie prawa, który by ostrzej karał występki przeciwko moralności, ale wniosek spełzł na nicem. Teraz rząd sam wypracował taki projekt, ale znacznie łatwiej godniejszy, aby mogło co do tego łatwiej przyjść do porozumienia pomiędzy rządem i parlamentem i żeby prawo takie ostatecznie przyszło do skutku.

Projekt urszędowy pomija z wniosku centralnego paragraf, który żądał surowych kar na pracodawców, którzy z robotnikami swymi niemoralnie się obchodzili. Dalej pominięty jest paragraf, żądający obostrzenia kary za przyczepienie dziewczyn aż do 18 roku, zamiast do 16, jak dotąd. Za to obostrzone mają, być

dobre mąch zapytań, może też nie chciał zwierzać się ze wszystkiem, — bo nic prawie nie odpowiadał, tylko coś niezrozumiałe mruknął.

Aby nie być natrętnym, wstałem z kanapy, chciałem pożegnać ksiądz i odjeść. Ale on przemówił:

— Nie uciekaj pan, jeszcze nie koniec. Nalawszy sobie szklankę ostygłej herbaty, duszkiem ją wypił i snów mówić zaczął.

— Gdy powróciłem do kraju i na miejscu domu ujrzałem same popióły, serce mi nieomal pękło z bólu i rospaczys. Nie powitali już mnie rodzice, nie przystąpili do swego łóża. Niemaliby leżeli jeszcze oboje nieruchomo i milczą w faszcze, jedynym we dworze budynku, którego ogień nie potarł. Ciąża ich opalone mało były podobne do zwłok ludzkich.

Kiedy przyjechał na te strasne zgłoszenia, zjawili się na nich snów ów złodziej-podpalacz-zabójca. Czekał widocznie na moje przybycie. Zastałem go kleczącego u zwłok rodziców moich. Ich zabójca wyglądał teraz podobnie jak i oni sami: włosy na głowie, brodale i wąsach miał osmalone, twara ospieciona, nabrzmiała, z ciemnymi plamami na czole i brodzie, na policzkuach dwie duże rany. W lewej ręce trzymał skradzione pieniądze i papiry, a prawą z całej mocy bił się w piersi,

* Nową powłokę nieprzemakalną wynaleziono niedawno. Bierze się 6 litrów wapna gazownego sproszkowanego i dobrze przesianego, miesza z 1 litrem soli kuchennej i 4 literami wody, gotuje, zacierając tworzącą się pianę, dodaje 250 gramów alumu, 100 gr. sproszkowanego witryoleju żelaza (Esenitriol), 150 gr. potasu (Pottasche) i tyle miękkiego piasku lub popiołu drzewnego, aby masa dała się podziem rozcierać. Nowa ta powłoka nieprzemakalna jest tak wytrzymała jak łupek, zatem zdątna być może na dachy papą kryte, byle nie była zbyt droga. Warto spróbować!

* Nieraz publiczność, chcąc do karty pocztowej dołączyć drugą na odpowiedź, spina obie karty śpilką. Zarząd pocztowy nie chce nadal takich kart przyjmować, gdyż są one bezpieczne dla urzędników, którzy takowe eksedyjają. Ze względu na to, iż podobne karty wysyłającym je osobom zwracane będą mają, zaleca się zatem używać w tym celu kart podwójnych z odpowiedzią, jakich na każdej poczcie nabycie można, a które nic więcej nie kosztują. W razie danym zaś należy zawsze razem dwie karty, gdyż takie i nadal pocztę eksedyjować będą.

* Z Nowym Rokiem powstał związek czylei t. zw. kartel fiskalnych kopalni soli w Stassfurcie, Inowrocławiu i Leopoldshall, do którego przyłączyły się także prywatne kopalnie w Berghausie i Stassfurcie. Z powodu tego kupcy muszą płacić teraz 20 procent więcej za sól anizeli dotychczas. A co gorsza, nie mogą jej sprawdzać, skąd chce. Dotąd jedni sprawdzali ją z Stassfurta, drudzy z Inowrocławia, jak było dogodniej. Każdy wybierał podleg woli i uważało na to, aby sól była dobra a warunki kupna korzystne. Teraz ma się to zmienić, bo zarząd związku oznaczać będzie, jaką sól w jakie strony pojedzie. I tak np. na Górnego Śląsku może pójść tylko sól inowrocławska. Jeżeli kupiec zamówił dotąd 200 centnarów soli, to mógł ją sobie kazać przysiąć woda, a przewóz wodą jest znacznie tanjszy. Teraz władza celna wydała rozporządzenie, podleg którego sól na sprzedaży może być transportowana tylko koleją żelazną, przewóz będzie więc droższy i kupcy, aby stratę powietować, będą musieli podwyższyć cenę za sól. Tak więc szkoda spadnie na ogół ludzkości, a odczuje ją najbardziej biedny stan robotniczy.

* Buszawice. Na folwarku Grosshof stwierdził weterynarz powiatowy z Raciborza wiecklinie u wcu.

* Od Rybnika. Droga od Syryni przez Pszowskie Doły do szosy poznańskiej prowadząca zostanie zamieniona na szosę pierwszorzędną. Wydział prowincjonalny przeznaczył na zapomogę w tym celu 4 marki za każdy metr szosy oraz zobowiązał się przejść na siebie 1/2 kosztów budowy mostów. Ujęcie urody, nie licząc budowy mostów, będzie kosztowało 85000 maarek. — W Rybniku zawiązało się tych dni stowarzyszenie hodowli nieroagacyjnej. Na członków zapisał się od ratusza zastęp rólników z miasta i okolicy.

* Gliwice. Chłopiec szkolny Wilhelm Bigaj, 13 lat liczący, sfalsował świadectwo z podpisem opiekuna wdów, w którym tenże niby stwierdził, że matka Bigaja jest obłożnie chorą. Chłopiec neszynił to z miłością dziesięciocieki ku swej matce, która była wtedy istotnie chorą, myśląc, że na mocy tego świadectwa otrzymał zapomogę. Falszerstwo poznano jednak natychmiast i sprawę oddano sądowi. Uwzględniając okoliczności, w jakich się chłopiec dopuścił falszerstwa, sąd skazał go na najniższą karę, t. j. na ostra nagancę. — Bezsumiennego agenta, niejakiego Jana Langnera, skazał sąd tych dni na 8 miesięcy więzienia, ponieważ namawiał ludzi do zabezpieczania się na życie i przy tej sposobności brał zadatki, a następnie już się nie pokazywał więcej. Takich wydrwigrozy, utrudniających zarobek agentom uczciwym, jest niestety wielu w obwodzie przemysłowym, ostrożność w obejściu z nimi jest więc rzeczą konieczną.

* Bytom. Dziecko pewnego masarza, cierpiące na kurczę, dostało jednej z ostatnich nocy znowu napadu kurczę i udążyło się w pierzynach. Kobieta, która dziecka догlądała miała, ani nie spostrzegła, co się stało. — W oknie wystawnym Taterki na Bulwarze zapaliły się od lampy wystawione towary. Ogień went ugaszono, ale zuga domowy okalił się

prytem z krzeszkiem, na którym stał, i przebiwszy loktem szybę okna wystawnego, przeciął sobie do kości o szkło prawą rękę poniżej lokcia. — Niegel, ów rabusławetny, który na podobie bandytów włoskich przez uprowadzenie dziewczyny chciał tanim kosztem przyjść w posiadanie pieniędzy, znajduje się obecnie w bytomskim więzieniu. Prócz niego przebywają w więzieniu śledczem także posiedzicel dorosły Beitz z żoną oraz owa kobieta z Zabrza, u której dziewczyna uprowadzona została umieszczona. Wkrótce rozegra się cała sprawa przed sądem.

* Dolne Hajduki. Dnia 6 bm. zarwał się na lodzi 8-letni chłopiec nazwiskiem Pawlita. Wyciągnięto go z wody jeszcze żywego, ale po 2 godzinach żyć przestał. — W hucie Bismarcka piekła rura. Ulatniająca się para poparzyła werk mistrza Paula bardzo niebezpiecznie po twarzy.

* Świętochłowice. Kilkakrotne wstrząśnienia ziemi zauważono tu ostatniego Poniedziałku. Przyczyną wstrząśnienia, które trwały z przerwami kilka minut, było niesławomie zapadanie się jednej z okolicznych kopalń.

* Nysa. Regiment artylerii polnej stojący dotąd załoga częścią w Prudniku, część w Głogówku, zostanie połączony i przeniesiony do Nysy.

* Wirek. Hajera Karola Hubschera ugodał w kopalni obalający się okrąglik (stemppel) w głowę i robił mu czaszkę.

* Bocianowice. Dozórca leśny spotkał w lesie tutejszym rabczyka, który, jak się pokazało, pochodził z Rosji. Rabczyk na widok dozorca przyłożył atrzelkę i już chciał strzelać, gdy dozórca go ubiegł i zranił w rękę. Wówczas rabczyk począł uciekać i brając po tyle w wodzie, przedostał się szczerliwie przez rzeczkę pograniczną do swoich, którzy go widocznie oczekiwali.

* Herby. Zasskiego Wtorku zebralo się w landraturze lublinieckiej kilku przedsiębiorców i zastępców banków celem porozumienia się w sprawie wybudowania kolei z Herbów do Częstochowy. Zamiar ten ma już wkrótce przyjść do skutku, rząd rosyjski pozwala jednak tylko na wybudowanie kolei wąskotorowej opuszczanej elektrycznie. Postanowiono zwrócić się do rządu rosyjskiego jeszcze raz z prośbą, aby przystał na korzystniejsze dla przedsiębiorstwa warunki.

* Bottrop. Szanownym Rodakom z Bottropu i okolicy donosimy uprzejmie, że jak po innych latach, tak i tego roku będzie obchodzona droga krzyżowa we farnym kościele w naszym oczyznym języku. W środę popielcową o godz. 2-giej po południu będziemy ją obchodzili po raz pierwszy; dalsze rosporządzanie zostanie w kościele ogłoszone. Pieśni, które będą w czasie postu śpiewane, może każdy od przewodniczących nabyc. Przewodni czującym śpiewu i przy obchodach drogi krzyżowej jest p. Paweł Szczęsny, zast. p. Józef Grzegorzek.

* Bochum. Powrót OO. Redemptorystów, jak pisze „Wiarus P.”, nastąpił nie w Sobote, jak początkowo głoszono, tylko już w Piątek wieczorem; chcieli widać uniknąć nadmiernego zgromadzenia się ludzi. O god. 7 1/2 wieczorem przybyło 4 Ojców i 3 Braci na stację „Präident” w Bochum, gdzie zostali przyjęci przez deputację duchowieństwa miejscowościowego. O god. 7 3/4 uderzono w dzwon klasztorne, a nie trwało ani 10 minut, alicy kościół klasztoru zapalił się wierymi. Ojcowi przywitali w zastępstwie chorego ks. proboszcza Schilpa, w którego parafii klasztor jest położony, ks. prob. Harbort, na co odpowiedział prowincjał OO. Redemptorystów O. Ballmann. Przełożonym klasztoru został mianowany O. Frohne, a prócz nich przybyli OO. Kraus i Eickenscheid. Ostatni pracował w Bochum już przed wydalaniem zakonników. W Sobote i w Niedzieli rano mnóstwo ludzi sbierało się w kościele klasztoru; w Niedzieli po południu zaś, już godzina przed rozpoczęciem nabożeństwa, był kościół i chór szczególnie nabity wiernymi. Ks. prob. Harbort odprawił uroczyste nabożeństwo i wygłosił kazanie, w którym uwydatnił znaczenie sakonów dla Kościoła i ludu katolickiego i witał powracających z wygnania Ojców. Następnie wszedł na ambonę Prowincjał O. Ballmann, aby wygłosić kilka słów powitania po 27-letniej rozięce, oraz podziękować wszystkim, którzy

sie czemkolwiek klasztorowi przyczuli. Tymczasem przybyło tylko trzech Ojców, ale wkrótce przybędzie ich więcej, pomiędzy nimi także jeden czy dwóch Ojców władujących językiem polskim.

* Polska Ostrawa. Wiadomość o wypadku w szybie Teresy okazała się przesadzoną. Wypadek spowodował nieostrożne spalenie naboju dynamitowego przez jednego robotnika, przez co nastąpiła eksplozja, w której on sam odniósł ciężkie poparzenia, z których atoli będzie zupełnie wyleczony w przeciągu kilku tygodni. Dwaj inni robotnicy zostali tylko lekko oparzeni. Ruch w kopalni nie został zatrzymany.

* Kraków obchodzić będzie w przyszłym roku 500-letni jubileusz odnowienia uniwersytetu przez króla Władysława Jagiełłę. Celem uczczenia tej pamiętnej rocznicy między innymi odsłonięty zostanie uroczyste pomnik Mikołaja Kopernika, który swego czasu był uczniem tego zakładu, wyjdzie też z druku stosowna księga pamiątkowa.

Rozmaitości

* Statki podwodne. Paryski organ sztabu generalnego donosi o rozwiązaniu już jakoby zupełnie zadania budowy statków podwodnych. Taki statek, zbudowany w rzadowych warsztatach i nazwany „Gustaw Zédé”, spuścił się przed Bożym Narodzeniem na wodę, po czym zaraz wykonano różne doświadczenia. Statek uwiązał się na powierzchni morza z ogromną chyzością, czyniąc najtrudniejsze zwrotę, zanurzał się i wynurzał, kiedy tylko chciał. Ruchy jego pod wodą były tak samo swobodne jak nad wodą, lubo nieco powolniejsze; nie o tyle jednak powolne, aby jego bojowa wartość cokolwiek na tem traciła. Po tych doświadczeniach wykonano inne, miano-wicie polecono temu statkowi atakować pancernik „Magenta”. Statek podwodny wykonał dwa ataki. Za pierwszym razem rzucił się on na pancernik, stojący na kotwicy, podpływał pod jego spód, przyczepił tam torpedę i odpływał. Pomimo że na pancerniku starał się pochwycić jakolwiek dźwięk pod okretem, nie zdolało nic posłyszeć. Za drugim razem puszczonego pancernika pełna siła pary i gdy odpłynął 1500 metrów, kazano podwodnemu statkowi dopędzić ów pancernik i podłożyć podń torpedę. Wnet statek znikał pod wodą tak, że na fali nic znać nie było, gdzie się znajduje, i po jakimś czasie dokładnie wykonał polecenie. Statek kosztował 600 tysięcy franków.

Ruch w Towarzystwach.

* Król Huta. Członków Kółka Tow. uwiadamia się, że w Niedzieli dnia 12 b. m. posiedzenie nie będzie. Następne posiedzenie odbędzie się dn. 26 b. m. na sali p. Opawskiego. Goście u nas zawsze mile widziani.

Zarząd.

Ceny targowe w Rachorzu

z dnia 9 Lutego 1899 r.

Pszenna żółta	15.65—15.00 Mk
Żyto (reż)	14.50—14.40 .
Jęczmień	14.70—12.00 .
Owies	12.20—12.00 .
Kartofle za 50 kilo (1 centnar)	1.50—1.30 .
Słoma za 600 kilogr.	17.00—16.00 .
Masło do jedzenia za 1 funt	1.10—0.95 .
Masło stołowe	1.30—1.20 .
Jaja za 1 mendel (15 sztuk)	0.65—0.55 .
Dowóz byl niewielki. Pszennicy dowieziono 1250 cent. podwój. żyta (rý) 200 c. podw., jas z mienia 400 c. p. owsa 150 cent. podwójnych.	

Ziemie z upratowania

pochodzącą z naszych basenów zbiorowych, oddajemy z podwórza fabrycznego

bezplatnie,

dopóty zapas staczy.

Raciborska fabryka cukru,
Gesellschaft mit beschränkter Haftung.

